

# Witkowski, Bolesław / Wawrowski, Stanisław

---

## Udział młodzieży płockich szkół średnich w wojnie obronnej 1939 roku

---

Notatki Płockie 34/3-140, 30-39

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Udział młodzieży płockich szkół średnich w wojnie obronnej 1939 roku

Wspomnienia września 1939 roku są wciąż żywe. Każdy obraz tamtych dni ma wartość dla następnych pokoleń, których staje się własnością oraz przykładem woli walki i niezłomnej postawy w tych nierównych zmaganiach z niewspółmiernie przeważającymi siłami wroga. Pięćdziesiąta rocznica wybuchu II wojny światowej stanowi okazję dla przypomnienia udziału w niej młodzieży szkół średnich w Płocku. Efektem pracy doświadczonych nauczycieli i ich patriotycznych postaw był wysoki poziom nauczania. Programy szkolne uwzględniały obok przedmiotów ogólnokształcących również wychowanie fizyczne przyczyniające się do podnoszenia sprawności fizycznej młodzieży jak i szkolenie wojskowe obejmujące zajęcia teoretyczne, musztrę, ćwiczenia w terenie i na strzelnicy oraz letnie obozy. Powyższe działania przyczyniły się do ukształtowania patriotyczno-obronnych postaw uczniów, którymi wyróżniali się w okresie wojny.

Maturzyści Liceum im. Władysława Jagiełły i Państwowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej uczestniczyli w sierpniu 1939 r. w obozie Junackich Hufców Pracy w Osowcu koło Grajeva w pobliżu polskiej granicy z Prusami Wschodnimi. Od 5 września przewieziono ich do Lidy, gdzie wcielono ich do Podchorążówki przy 19 dywizji piechoty, której powierzono zadanie obrony Wilna. Na skutek przekroczenia polskiej granicy przez Armię Czerwoną 17 września 1939 r. 19 dywizja piechoty wycofała się z okolic Grodna poprzez Puszcę Augustowską do granicy polsko-litewskiej. Po jej przekroczeniu polskich żołnierzy internowano w miejscowości Olita (Alytus) i następnie w grudniu przewieziono ich do Wilkomierza (Ukmerge). Wśród nich znalazło się 20 maturzystów 1939 roku z Płocka. Po zajęciu Litwy przez Armię Czerwoną w 1940 roku internowani polscy żołnierze zostali wywiezieni do Juchnowa (150 km na południe od Moskwy) a w 1941 roku do Murmańska, na Półwysep Kolski i do Archangielska.

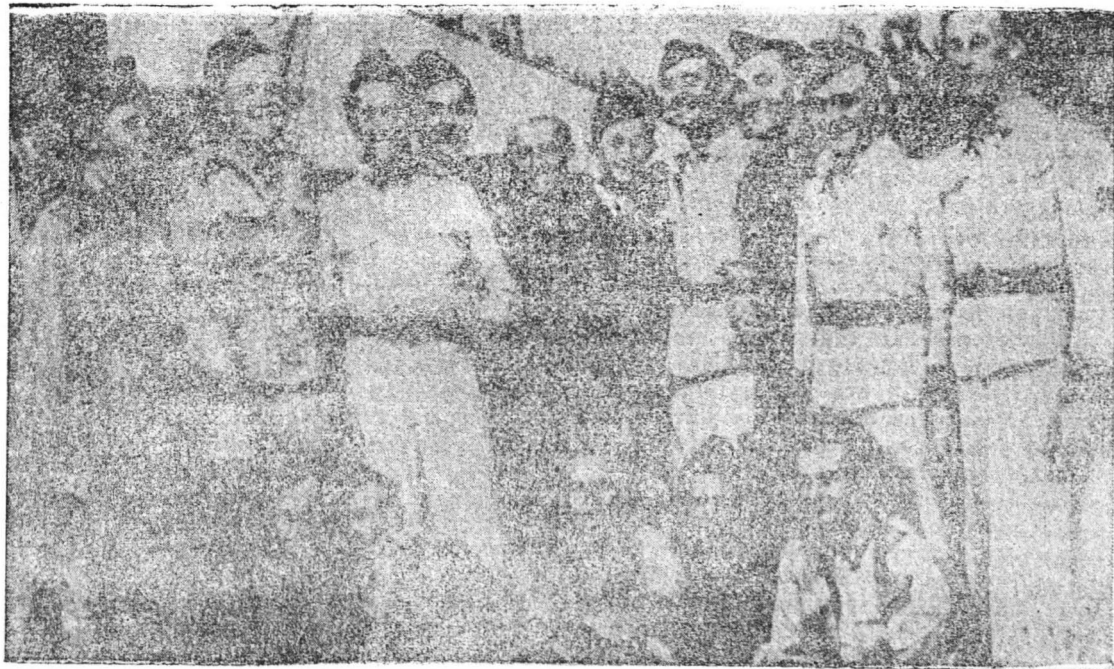
Na podstawie układu Sikorski—Majski zawartego w Londynie w 1941 r. zwolniono polskich jeńców wojennych z września 1939 r., którzy zgłosili się do organizowanych na terenie ZSRR jednostek Armii Polskiej pod dowództwem generała Władysława Andersa. W następstwie podpisanego porozumienia powstały najwcześniejsze formowane dywizje 5 i 6 oraz 7 zapasowa z miejscem postoju w 1942 roku w Uzbekistanie. Płocczanie zostali włączeni do 5 dywizji. Gen. W. Anders wystąpił do Premiera

J. Stalina o wyrażenie zgody na wyprowadzenie części wojska polskiego do Iranu. 18 marca 1942 roku została podjęta decyzja, na podstawie której rozpoczęto ewakuację nadwyżki żołnierzy stawkami z Krasnowódską przez Morze Kaspijskie do Pahlewi w Iranie. Wśród wyprowadzonych żołnierzy znajdowali się również maturzyści z Płocka. Po przemieszczeniu ewakuowanych do Iranu rozpoczęto reorganizację polegającą na połączeniu już tam znajdujących się związków z dywizjami z Rosji w zgrupowanie o nazwie Armia Polska na Wschodzie, które później wystawiło na front włoski 2 Korpus. Masowo szkolono kierowców i obsługę zmechanizowanego sprzętu wojskowego, który przydzielano polskim jednostkom. Kilku płocczan zgłosiło się do specjalnego oddziału grupującego ochotników do lotnictwa, którzy po komisji lekarskiej zostali wysłani do Anglii. Dwóch z nich zginęło śmiercią lotnika: Zbigniew Jeziorowski (1917—1943) nie powrócił z nocnego lotu do bazy w Anglii, Włodzimierz Augustyn (1921—1944) był członkiem załogi samolotu transportowego startującego z włoskich lotnisk z zrzutami dla kraju, który trafiony przez artylerię przeciwlotniczą w rejonie Krakowa rozbił się na terenie Węgier. Pozostali płoccy maturzyści po ostatniej reorganizacji znaleźli się w 2 Korpusie, razem z którym przebyli trasę przez Palestynę do Egiptu w styczniu 1944 roku. W obozie przejściowym w Qassasin, znajdującym się w rejonie portów Aleksandria i Port Said, oczekiwali na zaokrętowanie do Włoch. 5 Kresowa Dywizja Piechoty lądowała 21 lutego 1944 r. w Tarenzie. 2 Korpus Polski walczył we Włoszech nad rzeką Sangro i w bitwie o Monte Cassino stoczonej przez brytyjsko-amerykańsko-polsko-francuską 15 Grupę Armii „C” feldmarszałka Alberta Alexandra przeciwko niemieckiej Grupie Armii „C” feldmarszałka Alberta Kesserlinga. Trzy poprzednie natarcia zmierzające do otwarcia drogi do Rzymu doprowadziły do niewielkich sukcesów terenowych. Dopiero czwarte natarcie przeprowadzone przez II Korpus zakończyło się zwycięstwem krawędzi Monte Cassino i klasztoru 18 maja 1944 r. Było to zwycięstwo odniesione kosztem poważnych strat, które wynosiły około 10% całego stanu II Korpusu, a przeszło 15% w 5 KDP. Wśród poległych żołnierzy był maturzysta 1939 roku z Płocka, Tadeusz Jabłczyński (1919—1944) z 5 KDP, XIII batalion 1 kompania. Zginął 17 maja 1944 r. trafiony odłamkiem w tętnicę szyjną. Został pośmiertelnie mianowany porucznikiem.

W połowie czerwca 1944 r. II Korpus działał na samodzielnym kierunku operacyjnym wzdłuż wybrzeża Adriatyku. 24 lipca zdobył Ankone, po czym walczył o przełamanie linii „Gotów”. Jesienią i zimą prowadził walki w Apeninie Emiliańskim, a od stycznia do kwietnia 1945 r. nad rzeką Senio i swe działania bojowe zakończył 21 kwietnia 1945 r. wyzwalając Bolonię. Od lutego 1944 r. do końca wojny bił się żołnierz II Korpusu na ziemi włoskiej. Nie dane mu było wyzwalać Ojczyzny, do której zdążyć. Marzenia polskich żołnierzy we Włoszech symbolizują słowa umieszczone na cmentarzu usytuowanym u stóp klasztoru na wzgórzu Monte Cassino: „Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie”. W 45 rocznicę bitwy o Monte Cassino 18 maja 1989 r. odbyła się uroczystość na polskim cmentarzu wojskowym po raz pierwszy w jego dziejach ze wspólnym udziałem wszystkich organizacji i stowarzyszeń polskich kombatanów z kraju i z emigracji przy współudziale kardynała Prymasa Polski, Józefa Glempa. Zebrało się razem około 4,5 tys. osób. Przybyli z dalekich nieraz krajów. Wielu z nich wróciło po zakończeniu wojny do Polski, o której wolność i niepodległość walczyli. Na grobie por. Tadeusza Jabliczyńskiego złożył kwiaty zamieszkały w Anglii Mirosław Lekis, były kapitan PSZ na Zachodzie. Był on głównym inspiratorem ufundowania pamiątkowej tablicy poświęconej pamięci poległych w II wojnie światowej 2 nauczycieli i 7 wychowanków, wśród których wymieniono maturzystów z 1939 roku: Włodzimierza Augustyna, Tadeusza Jabliczyńskiego i Zbigniewa Jeziorow-

skiego. Pod granitową tablicą odsłoniętą 2 czerwca 1989 r. w Liceum im. Władysława Jagielly umieszczono napis o treści: „Oddali swe życie ojczyźnie, aby potomni mogli żyć wolni wieczną chwałą ich pamięci. Maturzyści z 1939 roku”.

Uczniowie promowani do II klasy licealnej byli obowiązani do uczestniczenia w okresie wakacji w obozie szkoleniowym II stopnia Przynależności Wojskowej i Wychowania Fizycznego. Ukończenie obozu i uzyskanie stopnia starszego junaka warunkowało otrzymanie świadectwa maturalnego. Junacy-uczniowie Liceum im. Władysława Jagielly i Liceum im. Stanisława Kostki przebywali w obozie wojskowym w Kozienicach od 14 lipca do 3 sierpnia 1939 r. Pierwsi zostali włączeni do 1 kompanii i zamieszkali w nowych, drewnianych barakach, a junaków z Liceum im. St. Kostki przydzielono do 4 kompanii z zakwaterowaniem w namiotach usytuowanych w pobliżu boisk sportowych i pływalni na jeziorze. Zajęcia wojskowe były prowadzone w ostrym tempie. Kadra oficerska tolerowała kaprałskie metody stosowane przez podoficerów uznając ostry dryl jako niezbędny dla kształtowania wojskowych nawyków i niezawodnych charakterów w trudnych, bojowych warunkach. Junacy nie szczędzili sił, trudu i wytrwałości w doskonaleniu swoich umiejętności. Za miastem znajdował się piaszczysty poligon wojskowy dla szkolenia piechoty, na którym trwały nieustanne ćwiczenia w uciążliwych marszach, w szyku zwartym i w ugrupowaniach bojowych, w kryciu się przed lotnikiem i kawalerią. Drużyny i plutony żyły w ciągłym napięciu w związku z nocnymi alarmami. I choć



1. Obóz Przynależności Wojskowej i Wychowania Fizycznego w Kozienicach, 14 lipca — 3 sierpnia 1939 r.

Stoją od lewej strony: Janusz Gutkowski, Bolesław Witkowski (autor), Jan Bekkier, Stanisław Horodyski, Zbigniew Gąsiewicz, Edwin Dymek, Eugeniusz Seweryniak, Mieczysław Kulikowski, Edmund Sikorski, Ignacy Szafranski.

Siedzą od lewej strony: Andrzej Kaliciński, Wiesław Biedrzycki, Kazimierz Ruszczak, Kazimierz Pańciwski, Stanisław Wawrowski (autor).

młodzi ze wszystkim łatwo się oswajali, wielu junaków o nadwątłej kondycji przeżywało okresowe rozczarowania, które częściowo łagodziły popołudniowe zajęcia sportowe prowadzone pod kierunkiem podoficerów-zawodowych instruktorów wychowania fizycznego. Sport ułatwiał junakom przemóc niechęć do pewnych kaprańskich praktyk wojskowych. Na zakończenie obozu odbyła się w Kozienicach defilada, którą poprzedziło przemówienie gen. Dąb-Biernackiego. Zwracając się do nowopromowanych starszych junaków podkreślił, że zbliża się czas, w którym będą musieli trzymać w jednej ręce książkę, a w drugiej karabin. Słowa te były wyrazem narastających niepokoju i obaw o bezpieczeństwo państwa jak i nieustannej gotowości do mobilizacji sił ludzkich i środków dla obrony ojczyzny.



Stoi w środku: por rez. Eugeniusz Gessek, komendant hufca szkolnego Przystosobienia Wojskowego w Gimnazjum i Liceum św. Stanisława Kostki, rozstrzelany w 1940 roku w łąckich lasach.

(zdjęcie z 1933 r.)

W pierwszej dekadzie sierpnia st. junacy powrócili do Płocka. Mimo słonecznego, upalnego lata tylko część młodzieży wyjechała na wakacje. Większość jej pozostała z rodzicami w mieście w związku ze skomplikowaną sytuacją międzynarodową. Zabiegi dyplomatyczne podejmowane na międzynarodowej arenie politycznej nie przynosiły pożądanych wyników. Wzmagała się także antypolska działalność Niemców-kolonistów, zamieszkujących we wsiach i osadach w zwartych grupach etnicznych, ujawniająca się nie tylko w negacji polskiej rzeczywistości ale i w aktywnej przynależności do jawnych i tajnych organizacji niemieckich wspierających V kolumnę w Polsce. Antypolskie akcje wyróżniały się perfidią i dużą szkodliwością skutków. Społeczeństwo zdawało sobie sprawę z tego narastającego zagrożenia i konsolidowało się w działaniu obronnym przeciwko tym destrukcyjnym postawom niemieckiej mniejszości wiążąc się uczuciem i pracą z wojskiem. W tym współdziałaniu dużą aktywnością i wielką popularnością cieszyły się organizacje paramilitarne samoobrony i samopomocy społecznej jak Obrona Przeciwlotnicza (OPL), Przystosobienie Wojskowe (PW), Związek Strzelecki (ZS), Przystosobienie Wojskowe Kobiet (PWK), Polski Czerwony Krzyż (PCK), Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP) i inne. Z uwagi na konieczność oszczędzania upraw rolnych na przedpolach miasta rozpoczęto dopiero w miesiącu sierpniu roboty związane z przygotowa-

niem polowych fortyfikacji jak rowy przeciwczołgowe i strzeleckie, bunkry betonowe, płyty z koźłów żelaznych i z sieci drutów kolczastych.

Ostatnie dni sierpnia 1939 roku obfitowały w dramatyczne napięcia. 22 sierpnia Naczelny Wódz zarządził mobilizację alarmową wielkich jednostek polskich na obszarach Dowództw Okręgów Korpusów (DOK) Warszawa, Grodno, Toruń, Poznań, Łódź i Kraków. 23 sierpnia podpisano w Moskwie pakt (Ribbentrop—Molotow) o nieagresji między Niemcami a Związkiem Radzieckim. Układ ten stanowił dramatyczne pogorszenie sytuacji Polski. 25 sierpnia brytyjski Minister Spraw Zagranicznych, Halifax i polski ambasador, Raczyński podpisali formalny układ sojuszniczy między Wielką Brytanią a Rzeczpospolitą Polską. Najważniejszym jego punktem było postanowienie, że w razie agresji któregoś państwa europejskiego na jedną ze stron druga przyjdzie jej z pomocą. 4 Pułk Strzelców Konnych im. Ziemi Łęczyckiej opuścił Płock i udał się w kierunku Sierpca zajmując pozycje w rejonie Lidzbarka Welskiego. Wszedł on w skład Nowogrodzkiej Brygady Kawalerii dowodzonej przez gen. Władysława Andersa, wraz z nią został przydzielony do Armii „Modlin” gen. Emila Krukowicza-Przedzrymirskiego. Mieszkańcy Płocka zdawali sobie sprawę z nieuchronności zbliżającego się zbrojnego konfliktu. Ludność kontynuowała kopanie szczelin przeciwlotniczych i budowanie bunkrów, schronów oraz przeszkód przeciw piechocie i czołgom. Rozpoczęto zaciemnianie lamp ulicznych, samochodów i okien w domach. W mieszkaniach oklejano szyby okienne paskami papieru, aby zabezpieczyć je przed wypadaniem w razie podmuchu eksplodujących bomb. W większych mieszkaniach uszczelniano jeden pokój przeznaczając go na pomieszczenie przeciwgazowe. Pouczono ludność o znakach rozpoznawczych na samolotach polskich i niemieckich oraz o stosowanych sygnałach alarmowych. Utrzymywano w pogotowiu gońców dla zachowania łączności na wypadek występujących zakłóceń i uszkodzeń w sieci telekomunikacyjnej jak i służby sanitarno-medyczne.

W „Głosie Mazowieckim” z dnia 25 sierpnia 1939 r. wydrukowano zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie przesunięcia daty rozpoczęcia roku szkolnego na 4 września. W tym samym dniu Kancelaria Gimnazjum i Liceum im. Władysława Jagiełły w porozumieniu z władzami wojskowymi wysłała wezwania do st. junaków promowanych do II klas i junaków przyjętych do I klas licealnych o stawienie się w szkole w umundurowaniu i z posiadaniem oporządzenia wojskowego (łopatka saperska, chlebak, mapnik) w celu uczestniczenia w działalności pomocniczej na rzecz miejscowego garnizonu Wojska Polskiego. Tekst wezwania podano do wiadomości także w „Głosie Mazowieckim” z dnia 1 września 1939 r., które skierowano również do uczniów promowanych do IV klas gimnazjalnych. W dniu 26 sierpnia utworzono dla wezwanych junaków Hufiec Przystosobienia Wojskowego, którego organizatorem i opiekunem



z ramienia szkoły był ppor. rez. Władysław Żelazowski, nauczyciel Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Gimnaz-



Ppor. rez. Władysław Żelazowski, nauczyciel i komendant hufca szkolnego Przysposobienia Wojskowego w Gimnazjum i Liceum im. Władysława Jagiełły 1946 r.)

jum i Liceum im. Władysława Jagiełły. Szefem administracyjno-gospodarczym Hufca PW został plut. zawod. Wincenty Jankowski z Powiatowej Komendy PW i WF. Do Hufca zgłosili się nie tylko wezwani junacy ale również przebywający na wakacjach w mieście uczniowie szkół średnich spoza Płocka. Junacy zostali skoszarowani w budynku męskiego internatu Seminarium Nauczycielskiego przy ul. Królewieckiej nr 28 (obecnie Przychodnia nr 1 ZOZ), natomiast wyżywienie otrzymywali z kuchni prowadzonej przez Panią Rosę z Organizacji Rodzin Wojskowych w Szkole Podstawowej nr 6 przy ul. Dominikańskiej nr 11 (obecnie ul. 1 maja). Junacy zostali przydzieleni do drużyn, którymi dowodzili wyznaczeni st. junacy. Drużyny pełniły służbę wartowniczą z bronią przy robotach fortyfikacyjnych i obiektach ważnych dla wojska jak mosty, stacje kolejowe, urzędzenia łączności i gospodarki komunalnej, szpitale, magazyny oraz uczestniczyli w mobilizacji dokonywanej podczas wojskowych przeglądów koni, uprzęży, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów.

Dnia 27 sierpnia Dowództwo Naczelne zarządziło mobilizację alarmową (kartkami). 8 Pułk Artylerii Lekkiej im. Króla Bolesława Krzywoustego opuścił Płock. Został włączony wraz z 13 pp z Pułtuska, 21 pp z Warszawy i 32 pp z Modlina do 8 dywizji piechoty, którą dowodził płk dypl. Teodor Wiktor Furgalski. Dywi-

zja wchodziła w skład Armii „Modlin”. 8 pał przebył marszrute: Mała Wieś—Wyszogród—Kromnów Polski—Wilków Nowy—Modlin—Płońsk—Ościśłowo w ramach 8 DP, której poszczególne pododdziały po pierwszym tygodniu wojny wycofały się częściowo w kierunku Płocka, częściowo Wyszogrodu i Modlina, w którym obsadziły odcinek obrony Kazuń—Nowy Dwór oraz w rejonie Puszczy Kampinoskiej.

Od 27 sierpnia obsadę przyczółka mostowego „Płock” stanowiła 2 i 3 kompania I Warszawskiego Baonu Obrony Narodowej (1 kompania broniła przyczółka „Wyszogród”), bateria artylerii lekkiej, bateria artylerii przeciwlotniczej zmotoryzowanej, 114 rezerwowa kompania saperów i 11 forteczny pluton saperów. Dowódcą obrony przyczółka został mjr Franciszek Stanisław Żebrowski podporządkowany dowódcy Armii „Modlin”. 29 sierpnia ogłoszono mobilizację powszechną. Potwierdziła ona obawy mieszkańców, że wojna jest nieunikniona. Między godziną 16 a 17 mobilizację odwołano w wyniku interwencji Anglii i Francji, aby nie drażnić Niemców. 31 sierpnia rozlepieno ogłoszenia o mobilizacji powszechnej. Sieć Obrony Przeciwlotniczej (OPL) miasta osiągnęła stan gotowości do akcji cywilnej. W ratuszu wprowadzono ostre pogotowie i nocne dyżury pracowników. Stan pełnej gotowości potwierdziła miejska Straż Pożarna. Kontynuowano prace związane z budową bunkrów betonowych od prawego brzegu Wisły do ul. Dobrzyńskiej, z kopaniem rowów przeciwlotniczych i schronów na placach i w ogrodach między innymi i przy internacie stanowiącym miejsce zakwaterowania Hufca PW, którego junacy także współuczestniczyli w tych robotach.

1 września o godzinie 4.45 rozpoczęła się trwająca 36 dni kampania zwana „wojną obronną 1939 roku”. Wojska niemieckie bez wypowiedzenia wojny zaatakowały granice państwa polskiego. Najbliższe zagrożenie dla Płocka stanowił kierunek natarcia z Prus Wschodnich na Działdowo i Mławę. Pierwsze niemieckie samoloty obserwacyjne pokazały się nad Płockiem po godzinie 5 rano i zostały ostrzelane przez junaków pełniących służbę wartowniczą przy robotach fortyfikacyjnych prowadzonych na skrzyżowaniu ul. Krzywoustego i ul. Kwiatowej. Wkrótce po ich odlocie ryk syren alarmowych poprzedził ponowne pojawienie się samolotów nieprzyjaciela. Dokonały one nielicznych zrzutów bomb na koszary 4 psk, które nie były celne i rozerwały się na ul. Wyszogrodzkiej i na ul. Błonie. Również bombardowano Radziwie. Zginęło 6 osób. Jednostki Obrony Przeciwlotniczej i Straży Pożarnej przystąpiły do usuwania skutków bombardowania. Na punktach sanitarnych opatrzono pierwszych rannych, a ciężko poszkodowanych przewieziono do Szpitala im. Św. Trójcy (obecny Szpital Miejski). Mobilizowano młodzież szkolną do służb pomocniczych w ramach obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, łączności i prac kancelaryjnych. Ludność cywilna zaopatrywała się we własnym zakresie w tampony przeciwgazowe, uzupełniała domowe apteczki i zapasy w spi-

żarniach jak i w awaryjne środki oświetlenia (świece, lampy naftowe). Działaniom tym nie towarzyszyły objawy paniki. Prowadzono w dalszym ciągu roboty ziemne przy kopaniu rowów i schronów przeciwlotniczych oraz okopów pozycji obronnych. Służbą wartowniczą i robotami fortyfikacyjnymi, przy których pełnili służbę junacy, kierowali oficerowie i podoficerowie Komendy PW i WF w Płocku. Rozplakatowano na słupach ogłoszeniowych i wystawach sklepowych rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie wprowadzenia stanu wojennego w państwie.

2 września prowadzono ciężkie walki obronne z najeżdżącą pod Mławą i Działdowem. Z tych kierunków zaczęli przeciągać przez Płock pierwsi uciekinierzy zamieszkujący tereny przygraniczne. Drużyny Przysposobienia Wojskowego Kobiet współuczestniczyły w organizacji punktów żywienia dla ewakuowanych. Zgodnie ze specjalnym rozkazem Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego zarządzono „Pogotowie Wojenne Harcerzy i Harcerek”, który przestał działalność ZHP na wojenne tory i kierunki pracy. Drużyny męskie podjęły służbę w OPL, gdzie najczęściej powierzono im funkcję łączników a drużynom żeńskim organizowanie punktów sanitarnych i punktów żywienia oraz obsługi łączności telefonicznej. Samoloty niemieckie dokonywały bombowych nalotów na mosty na Wiśle, które skutecznie broniły działa



*Irena Biedrzycka, komendantka powiatowa Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Płocku w 1939 roku.*

przeciwlotnicze ze Wzgórza Tumskiego i Radziwia oraz przeciwlotnicze karabiny maszynowe usytuowane na moście drogowo-kolejowym w gniazdach osłoniętych workami z piaskiem. Posterunki obserwacyjne przekazujące meldunki o nadlatujących samolotach obsługiwali dyżurni junacy. Na terenach, gdzie prowadzono roboty fortyfikacyjne, junacy pełniący służbę wartowniczą z bronią zatrzymali kilku dywersantów, których przetransportowali do Komendy Garnizonu WP w Płocku. Nastroje w mieście były optymistyczne mimo dochodzenia w nocy do miasta głuchych pomruków artylerii z kierunku Mławy.

3 września z trudem Wojsko Polskie odparło ataki niemieckiej piechoty i grup pancernych nacierających z Prus Wschodnich. Anglia i Francja oficjalnie wypowiedziały Niemcom

wojnę. Wiadomość tę mieszkańcy Płocka przyjęli z ulgą i wielką nadzieją. Nieprzyjaciel kontynuował bombardowanie mostów. W skład załogi obrony przedmościa „Płock” wszedł 71 dywizjon artylerii lekkiej (71 dal). Organizował się on od 30 sierpnia w różnych punktach miasta na bazie 1 baterii 8 pal stanowiącej jego związek oraz zapasowych dział z magazynu pułkowego. W pełnej gotowości 71 dal zebrał się w niedzielę w Browarze Gustawa Keilicha w Ciechomicach pod dowództwem mjr Włodzimierza Dettlofa. Baterie złożone z rezerwistów i z koni pociągowych pochodzących z poboru dokonywanego podczas wojskowych przeglądów, w których brali udział także junacy. Wieczorem rozwiązano Hufiec Przysposobienia Wojskowego. Około 100 junaków i 150 członków paramilitarnej organizacji Związku Strzeleckiego i Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” zgłosiło się na ochotnika do wojska. Zostali oni wcieleni do 2 i 3 kompanii I Warszawskiego Baonu Obrony Narodowej. Na uzupełnienie kadry I Baonu ON przyjęto z Komendy Powiatowej Przysposobienia Wojskowego kpt. Leona Modzelewskiego, plut. Wincentego Jankowskiego i Komendanta Związku Strzeleckiego, ppor. Spychałę. Miejsce zakwaterowania kompanii ON znajdowało się przy ul. Kościuszki w pomieszczeniach szkoły powszechnej.

4 września 8 i 20 Dywizje Piechoty rozpoczęły odwrót spod Mławy w kierunku Płocka i Modlina. Do miasta nadchodziły transporty rannych żołnierzy, które kierowano do Szpitala im. Św. Trójcy. W pracach związanych z przenoszeniem i opatrywaniem rannych uczestniczyły uczennice z Przysposobienia Wojskowego Kobiet i Pogotowia Wojennego Harcerzy i Harcerek. W godzinach popołudniowych przeszła przez Płock największa liczba ludności uchodzącej z dobytkiem z ziem północnego Mazowsza na lewy brzeg Wisły. Wzrosła częstotliwość nalotów bombowych na mosty. Kompanie I Baonu ON patrolowały szosy wychodzące w kierunku Bielska i Dobrzynia, którymi wycofywały się oddziały piechoty, artylerii i kawalerii nękane przez niemieckie lotnictwo. W wyniku nalotów byli zabici i ranni oraz pozostawiono wiele sprzętu wojskowego z powodu zabicia koni pociągowych. Trwały prace przygotowawcze do obrony miasta. Od strony Wisły na ulicach wychodzących w kierunku Bielska ustawiono zamaskowane działa wycelowane na wprost dla zwalczania czołgów i pojazdów pancernych, które obudowano barykadami i umocnieniami. Przy stawianiu barykad pracowali ochotniczo mieszkańcy. Organizowano społeczne działania o charakterze samopomocy i przygotowania się do życia w warunkach wojennych. Zamykano sklepy i restauracje. Rozpoczęto pierwszy rzut ewakuacji urzędów.

5 września oddziały Nowogródzkiej Brygady Kawalerii zbliżyły się do Płocka i częścią swych sił obsadziły przedmoście. 4 psk przejął stanowiska po 2 kompanii Obrony Narodowej przed rzeźnią przy ul. Bielskiej, która po zaprowiantowaniu się w konserwy otrzymane z magazynu wycofała się do miasta. Po krótkim postoju

została ona skierowana na Winiary, gdzie przejęła lewe skrzydło obrony od rzeki Wisły do szosy dobrzyńskiej. Po prawej stronie szosy 3 kompania ON kontrolowała przedpole miasta od strony wsi Maszewo—Chełpowo. W wyniku kolejnych nalotów samolotów niemieckich na mosty trafiono dwoma bombami w prawą nawę katedry niszcząc boczny ołtarz. Byli zabici i ranni wśród wiernych uczestniczących w nabożeństwie. W katedrze zginęła zakonnica. Rozpoczęła się ewakuacja dalszych urzędów. Życie w mieście stopniowo zamierało.

6 września Nowogródzka Brygada Kawalerii znajdowała się w całości w rejonie Płocka. Obsada przyczółka mostowego „Płock” została zwiększona o 4 psk, działony 9 dywizjonu artylerii konnej (dak) oraz baterie przeciwlotnicze 89 i część baterii 81, co łącznie z baterią 19 stanowiło 7 dział przeciwlotniczych 40 mm. Wsparcie ogniowe z południowego brzegu Wisły zapewniały 9 dak i 7 dal, a w odwodzie stały pozostałe pułki Nowogródzkiej Brygady Kawalerii. Podjazdy wysyłane w kierunku na Bielsk i Gorę nie natknęły się na Niemców. Zwożono z przedpola sprzęt pozostawiony na drogach przez oddziały 8 i 20 Dywizji Piechoty na skutek zbombardowania zaprzęgów. Samoloty kontynuowały naloty bombowe na mosty. Obrona przeciwlotnicza pomyłkowo zestrzeliła polski samolot, który spadł na budynek biblioteki Seminarium Duchownego. Dwóch lotników zginęło. Ulice miasta opustoszały. Kontynuowano ewakuację urzędów.

7 września 71 dal wszedł w skład Nowogródzkiej Brygady Kawalerii dzieląc z nią losy w przemaszu do Modlina. Gen. W. Anders jako dowódca zgrupowania na odcinku Płock—Wyszogród otrzymał rozkaz „bronić przedmościa Płock, a w miarę wycofywania się sąsiada zachodniego (Armii „Pomorze”) opóźnić wzdłuż południowego brzegu rzeki Wisły niszcząc mosty w Płocku”. Przyspieszono ewakuację rannych przewożąc ich ze szpitala i punktów opatrunkowych do stacji kolejowej w Radziwiu, skąd w wagonach towarowych wywożono ich w kierunku Kutna i Warszawy. Trwały naloty bombowe na mosty. 2 i 3 kompania ON pozostawały na pozycjach obronnych obsadzonych 5 września. W związku z ewakuacją urzędów państwowych Komendant Garnizonu, mjr Stankiewicz, powołał na Prezydenta miasta inż. Zygmunta Jędrzejewskiego, o czym poinformowano pozostałą w Płocku ludność rozplakotowanymi obwieszczeniami. Wysyłane na rozpoznanie przedpola patrole w kierunku Bielska nie nawiązały kontaktu z nieprzyjacielem.

8 września na południowym brzegu Wisły oddziały Nowogródzkiej Brygady Kawalerii zbierały się w lasach do odmarszu w kierunku Modlina. Dowódca NBK zarządził około godziny 15.00 w miejscu postoju w Łącku, aby saperzy przygotowali mosty do wysadzenia po przejściu Grupy Operacyjnej gen. Mikołaja Bortucia z Armii „Pomorze” na lewy brzeg Wisły. Około godziny 19.00 przybył do Płocka dowódca 19 pułku piechoty im. Obrońców Lwowa, ppłk Stanisław Sadowski, który przejął od-

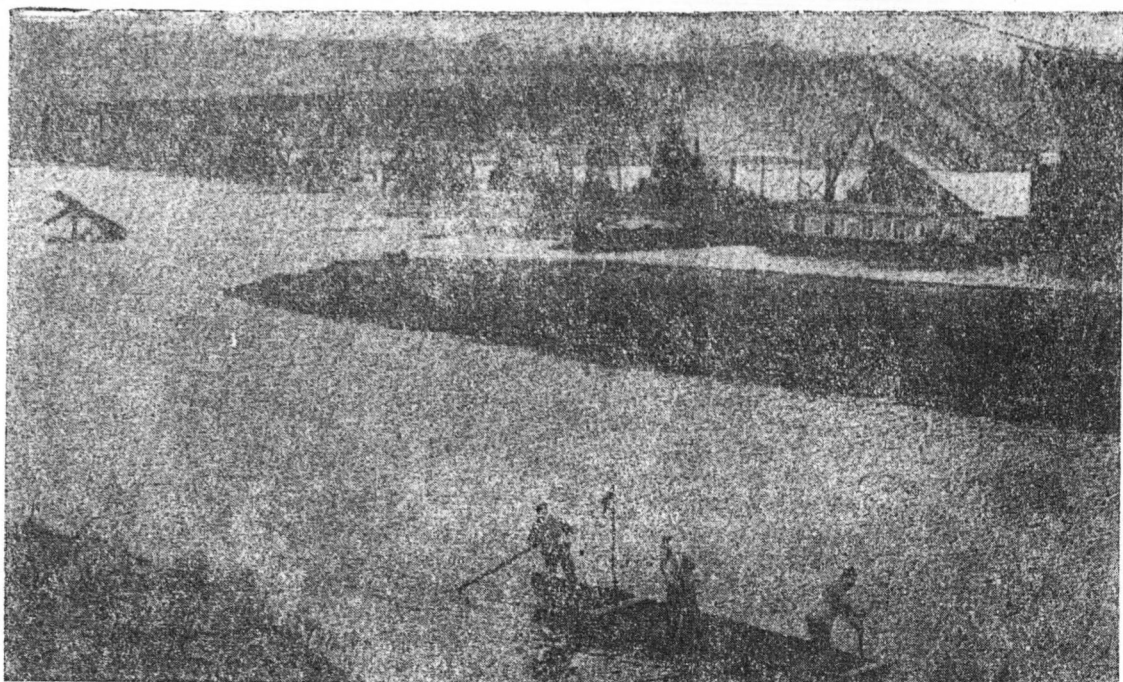
ciniek w Radziwiu, a obrona przyczółka została zwinęta. Oddziały wycofały się przez most drogowo-kolejowy i drewniany na południowy brzeg. Około godziny 21.00 saperzy wysadzili mosty. Po krótkim postoju w Radziwiu plutony 2 i 3 kompanii I Warszawskiego Baonu Obrony Narodowej udały się w kierunku Modlina różnymi drogami w dwóch grupach. Największa maszerowała traktem nadwiślańskim przez Dobrzyków, Słubice, Iłów oraz druga grupa poprzez Łąck, Gąbin, Sanniki, która towarzyszyła bateriom 8 pal, ich taborom, służbom pomocniczym i sanitarnym transportującym rannych żołnierzy, które wchodziły w skład załogi obrony przedmościa „Płock”.

9 września grupa maszerująca przez Dobrzyków zatrzymała się rano na postój w lesie koło wsi Studzieniec. Po pewnym czasie biwakujący żołnierze usłyszeli odgłosy bombardowania dochodzące z kierunku północno-zachodniego. Celem zmasowanych niemieckich nalotów był Gąbin, w którym w tym czasie zatrzymały się służby sanitarne 8 pal transportujące rannych żołnierzy z Płocka. W godzinach popołudniowych oddziały ON wyruszyły w kierunku południowym. W czasie marszu były nękane przez dwa niemieckie samoloty, które zmuszały żołnierzy do ciągłego krycia się w pobliskich lasach.

10 września oddziały ON pierwszej grupy zatrzymały się na biwak o świcie w lesie na południe od Iłowa w gęstym zagajniku niezbyt odległym od rzeki Bzury. Wkrótce dojechały do grupy kuchnie polowe z gorącą zupą, jak i dołączyły oddziały ON maszerujące trasą od Sannik. Po spożyciu ciepłego posiłku uzupełniono konserwami pobranymi z magazynu rezerwy w Płocku po południu otrzymano pierwszy meldunek o zauważeniu w najbliższej okolicy niemieckich patroli. 2 i 3 kompania I Warszawskiego Baonu ON przekraczając szosę Sochaczew—Wyszogród stoczyły potyczkę z niemieckim samochodem pancernym. Około godziny 17.00 przeprowadzono się brodem przez Bzurę i kontynuowano odwrót w kierunku Kampinosu. W zachodniej części Puszczy Kampinoskiej, na północ od miejscowości Cisowe i Górki, po wycofaniu się spod Płocka, koncentrowała się Nowogródzka Brygada Kawalerii, która po południu przesunęła się do przeprawy na most w Kazuniu, a następnie przemieściła się przez Nowy Dwór, Legionowo w rejon Falenicy—Wiązowny. 2 i 3 kompania ON doszły nocą do Puszczy Kampinoskiej, przez którą prowadził je przewodnik w kierunku Modlina poprzez Cybulice i most w Kazuniu. Przewodnik poinformował żołnierzy o pomyślnych rezultatach bitwy nad Bzurą, którą rozpoczęto przeciwudrzeniem Armii „Poznań” w rejonie Łęczycy, Góry Św. Małgorzaty, Piątku i Soboty. 25 DP gen. Franciszka Altera wyparła Niemców z Łęczycy.

11 września około godziny 3.00 osiągnięto Modlin. Z twierdzy kompanie ON zostały skierowane z powrotem do Kazunia. Po otrzymaniu rozkazu wskazującego miejsce dyslokacji dokonano przemaszu przez most na Wiśle do Nowego Dworu Mazowieckiego, gdzie za mia-





Most drewniany (z lewej) i most drogowo-kolejowy (z prawej) po wysadzeniu przez saperów WP 8 września 1939 r.

stem w kierunku Jabłonna zatrzymano się na postój i nocleg. 71 dal (12 armat 75 mm) przybył z Płocka do Modlina i wszedł w skład 8 DP zajmując stanowiska ogniowe w rejonie Kazunia Polskiego, Nowego Dworu Mazowieckiego, Modlina i w Puszczy Kampinoskiej (Palmiry).

12 września wieczorem kompanie ON opuściły miejsce postoju za Nowym Dworem Mazowieckim i zatrzymały się na nocleg w lesie znajdującym się 2 km za Jabłonną po prawej stronie szosy.

13 września rano dowódca I Warszawskiego Baonu ON na zbiórce oddziałów przedstawił aktualną sytuację i związane z nią zadanie bojowe polegające na kontratakowaniu oddziałów niemieckiej 32 DP, która o godzinie 7.30 rozpoczęła intensywne artyleryjskie przygotowanie ogniowe w rejonie Zegrze—Dębe, po którym piechota przepłynęła się członami pontonowymi na południowy brzeg Bugo—Narwi i po krótkiej walce z kompanią 79 pp zajęła linię Wieliszew—dwór Poniatów—Skrzeszew i na niej się zatrzymali. Koło dworu Poniatów stała bateria 8 pal pod dowództwem ppor. Wiktora Zdziarskiego, który poległ 13.9.1939 r. Przedmoście Zegrze z fortem Dębe na północnym brzegu Bugo—Narwi i fortem Beniaminów odległym 5 km na południowy wschód od Zegrza tworzyło linię chroniącą Modlin przed obejściem od północnego wschodu oraz osłaniało linię kolei nadwiślańskiej między Modlinem a Warszawą. 2 i 3 kompania wróciły do Jabłonna i pomarszerowały przez Legionowo, Michałów do Poniatowa i w godzinach południowych zajęły pozycje wyjściowe do natarcia. I i II Warszawskie Baony ON i I Mazurski Baon ON podjęły przeciwnatarcie około godziny 18.00 i doszły do okopów oraz częściowo wyparły

Niemców w rejonie szosy Zegrze—Nowy Dwór na Wieliszew i dwór Poniatów. Przeciwnatarcie załamało się w silnym ogniu artylerii przeciwnika przynosząc straty w ludziach. Byli zabici i ranni. Zginęło kilku żołnierzy wcielonych ze Związku Strzeleckiego i z Hufca PW w Płocku, wśród których byli junacy: Lucjan Dłużniewski, Mieczysław Wałęga i Stanisław Witkowski. Na skutek wzrastającej przewagi nieprzyjaciela zarządono odwrót oddziałów Obrony Narodowej w kierunku Jabłonna.

14 września w godzinach rannych I Warszawski Baon ON wraz z dowódcą, mjr Franciszkiem Żebrowskim, zebrał się w miejscu noclegu w lasu za Jabłonną i wyruszył szosą w kierunku Warszawy. W godzinach południowych kompanie ON przeszły przez Most pod Cytadelą i zatrzymały się na postój na Rynku Nowego Miasta. W nocy wróciły na Pragę, gdzie biwakowały do rana w parku przed Ogrodem Zoologicznym. Zostały one włączone w skład odwodu podporządkowanego 20 DP z Grupy gen. Juliana Zulaufa „Warszawa—Wschód”, która zajęła stanowiska obronne na Pradze po wycofaniu się z pozycji nad Bugo—Narwią w rejonie Zegrza. 20 DP walczyła w pierwszych dniach września pod Mławą w składzie Armii „Modlin”. W nocy Niemcy dokonali pierwszego natarcia 3 Armii na pozycje prawobrzeżnej Warszawy wdzierając się na teren Dworca Wschodniego, skąd zostali wyparci przeciwnatarciem 26 pp.

15 września kompanie I Warszawskiego Baonu ON zostały zakwaterowane w Szkole Handlowej przy ul. Brukowej (od 1949 r. ul. Stefana Okrzei) i w budynkach mieszkalnych przy ul. Jagiellońskiej. Dowództwo Warszawskiej Brygady ON (płk Kazimierz Bek Dzangir Bej od 14.9.39 r.) zajmowało pomieszczenia w Gimna-



zjum i Liceum im. Władysława IV. Stolica była ostrzeliwana przez baterie artylerii ciężkiej. Pociski powodowały liczne pożary, w których gaszeniu uczestniczyli żołnierze Obrony Narodowej.

16 września zrzucono z samolotów nad Warszawą ulotkę z żądaniem przekazania miasta bez walki wojskom niemieckim w ciągu 12 godzin. Silny ostrzał artyleryjski przyczynił się do powstania wielu pożarów, między innymi w Elektrowni Miejskiej na Powiślu i w zabytkowym Zamku Królewskim. Niemcy przystąpili do intensywnych działań dla zdobycia mostów na Wiśle od strony Pragi. W skutecznym ogniu zaporowym polskiej artylerii natarcie się załamało. Zapasy żywności szybko zmniejszyły się z powodu napływu do Warszawy znacznej liczby uchodźców jak i zniszczenia magazynów. Pierścień okrażenia wokół Pragi się zacieśnił.

17 września I i II Warszawskie Bataliony ON zostały przydzielone do Zgrupowania płk Wilhelma Andrzeja Lawicza-Liszka jako drugi rzut obrony odcinka północnego. Około godziny 5.00 rano radiostacja Dowództwa Armii „Warszawa” odebrała depeszę od komendanta garnizonu w Baranowiczach zawiadamiającą o przekroczeniu granicy polskiej przez wojska radzieckie. Informację przyjęli żołnierze jako kolejne nieszczęście, które spadło na Polskę. Na północnym odcinku obrony Pragi pułki 20 DP odparły natarcie nieprzyjaciela na Annapol i Cmentarz Bródnowski. Jednostki pierwszego rzutu były wspierane przez oddziały ON. Niemieckie Lotnictwo i baterie artylerii cały dzień bombardowały miasto. Powstały liczne pożary i poważne uszkodzenia budynków. O godzinie 11.15 zatrzymały się wskazówki zegara na zamkowej wieży. Oddziały ON uczestniczyły w gaszeniu pożarów i w usuwaniu gruzów. Sprawnie działały ochotnicze patrole sanitarne.

18 września kontynuowano bombardowanie i ostrzeliwanie Warszawy. Palił się port handlowy na Pradze. obrońcy prawobrzeżnej Warszawy odparli kolejne natarcie nieprzyjaciela. Ustały dostawy żywności do stolicy oraz transporty amunicji z odciętej już składnicy w Palmirach zwanej „Prochownią”, w obronie której współuczestniczyła także 2 bateria 71 dal pod dowództwem por. Ludwika Kędzierskiego, wchodząca do 8 września w skład załogi obrony przedmościa „Płock”. Ostatnie wagony pocisków artyleryjskich ściągano na bocznicę Dworca Wschodniego.

19 września Niemcy nie bombardowali Warszawy i z mniejszym natężeniem ostrzeliwali ogniem artylerii. Kurczyły się zapasy żywności i amunicji artyleryjskiej. Ponownie nieprzyjaciel zrzucił z samolotów ulotki wzywające do poddania miasta. W nocy wznowiono walkę na liniach obronnych Pragi.

20 września lotnictwo niemieckie wznowiło bombardowanie miasta między innymi i na Pradze. Był to jeden z najcięższych nalotów, które dotknęły Grochów i Nowe Bródno. Zwiększyły się zniszczenia i wzrastały trudności codziennego życia mieszkańców.

21 września od rana rosło natężenie ognia niemieckiej artylerii, które rozumiano jako rozpoczęcie przygotowania do decydującego szturm na Warszawę wyznaczonego na 25 września. Niemcy skoncentrowali wokół stolicy 70 dywizjonów artylerii, a do bombardowania miasta skierowali 200 samolotów bombowych. Największe pożary wybuchały na Pradze, w których gaszeniu brały udział oddziały ON. Pogorszyło się zaopatrzenie w wodę. Ofiarnie działali pracownicy służb miejskich przy współudziale ludności cywilnej. W usuwaniu skutków bombardowań uczestniczyły obok Warszawskich Baonów Obrony Narodowej także Ochotnicze Bataliony Obrony Warszawy. Nie było różnicy między wojskową i cywilną służbą zdrowia. W wyniku porozumienia polsko-niemieckiego opuściło Warszawę po południu 178 dyplomatów i pracowników ambasad i poselstw przechodząc przez odcinek obronny II batalionu 41 Pułku Strzelców Suwalskich na Pradze.

22 września trwały walki na wielu odcinkach frontu stolicy. Niemiecka artyleria kontynuowała ostrzeliwanie miasta całą noc i dzień. Wzrosło natężenie bombardowań. Na Pragę dokonano po południu 2 nalotów, w którym uczestniczyło po 20 samolotów. Palił się Dworzec Wileński i wiele domów mieszkalnych. W ich gaszeniu współdziałały ze Strażą Ogniową oddziały I Warszawskiego Baonu ON.

23 września wzrosło natężenie ostrzału artyleryjskiego przy użyciu głównie pocisków zapalających. Samoloty niemieckie po raz pierwszy zrzuciły fosforowe bomby zapalające. Ostrzeliwano filtry i elektrownię, w której uszkodzono kotły. Występowały przerwy w dostawie energii elektrycznej, które powodowały przerwy w działalności filtrów i brak wody, co utrudniało gaszenie pożarów. Na Pradze odparto kolejne niemieckie natarcie na Bródno. Po załamaniu się przeciwnatarcia pod Poniatowem w rejonie Dębe—Zegrze 13 września st. junacy Wiesław Biedrzycki i Jerzy Horodeński z opóźnieniem pojedynczo wycofywali się i utracili w nocy kontakt z oddziałami I Warszawskiego Baonu ON. Nie znając jego miejsca postoju na Pradze zgłosili się do I Ochotniczego Robotniczego Batalionu Obrony Warszawy, którym dowodził kpt. Konstanty Zbijewski. 23 września st. junak W. Biedrzycki w czasie przemarszu został trafiony na Placu Napoleona (obecnie Powstańców Warszawy) odłamkiem pocisku artyleryjskiego w udo i umieszczony w szpitalu polowym w piwnicach Banku Handlowego SA na rogu ulic Traugutta i Czackiego.

24 września po nocnym, nekującym ogniu artyleryjskim rozpoczął się zmasowany ostrzał wyniszczający. Warszawę lewobrzeżną ostrzeliwało 675 dział a Pragę 288. Lotnictwo nieprzyjaciela bombardowało miasto i zrzuciło ulotki wzywające do natychmiastowej kapitulacji pod groźbą zrównania miasta z ziemią. Większość urządzeń elektrowni i stacji filtrów zostało zniszczonych. Wodę pobierano ze studni stawów i Wisły. Pogorszyły się warunki sanitarne miasta, co groziło wybuchem epidemii. Mieszkańcy kryli się w piwnicach przed bombami

i pociskami. Niemcy atakowali na Grochowie i Saskiej Kępie. Oddziały ON współuczestniczyły w gaszeniu pożarów i usuwaniu gruzów oraz w udzielaniu pomocy rannym ze zniszczonych szpitali.

25 września lotnictwo niemieckie dokonało największych nalotów bombowych, w których brało udział ponad 400 samolotów. Nadchodziły przez cały dzień. Od rana i przez całą noc miasto ostrzeliwało około 1.000 dział. Samoloty strzelały z broni pokładowej ogniem koszącym i zrzucały ulotki grożące mieszkańcom zbiorową odpowiedzialnością za dalszy opór. Wzrosła liczba zabitych i rannych. Nad miastem wznosiła się chmura gęstego dymu. Kompanie ON śpieszyły na ratunek rannym i zasypanym gruzami oraz gasiły pożary. Ciężkie zmagania były prowadzone na Czerniakowie i Mokotowie zwłaszcza na wysuniętych punktach oporu w fortach i Królikarni, w których uczestniczył st. junak Jerzy Horodeński z Płocka w I Ochotniczym Robotniczym Batalionie Obrony Warszawy. Doznał on ciężkich obrażeń, na skutek których zmarł około godziny 14.00 w Wilanowie.

26 września artyleria niemiecka nieprzerwanie ostrzeliwała Warszawę. Samoloty niemieckie dokonywały w dzień ciągłych nalotów bombowych. Z braku wody nie gaszono pożarów. Ograniczono akcje do ratowania ludzi ze zburzonych domów oraz do ewakuowania rannych ze zbombardowanych szpitali. Czarny dym unoszący się nad Warszawą przesłaniał słońce. Sytuacja miasta stawała się beznadziejna. Konczyły się zapasy amunicji, leków i środków opatrunkowych. Dowództwo Obrony Warszawy uznało dalszy opór za bezcelowy, nieuzasadniony i podjęło decyzję o wszczęciu rozmów kapitulacyjnych z Niemcami.

27 września od godzin porannych Niemcy kontynuowali ataki na pozycje obronne stolicy. Artyleria ostrzeliwała płonące miasto. Gen. Tadeusz Kutrzeba i płk Aleksander Pragłowski przeszli przez linię frontu w celu podjęcia rozmów w sprawie warunków kapitulacji Warszawy. O godzinie 14.00 zawieszono działania wojenne do 12 godziny 29 września. Miasto ożyło. Mieszkańcy poszukiwali wody, rodzin, ratowali własny dobytek ze zniszczonych mieszkań. Dowództwo Obrony Warszawy wydało swój ostatni komunikat wojenny wyjaśniający żołnierzom i cywilnej ludności motywy zawarcia zawieszenia broni. Polscy parlamentarzyści wrócili wieczorem do sztabu dowódcy obrony Warszawy, gen. Juliusza Rómmla.

28 września rano Dowództwo Obrony Warszawy wysłało do broniącego się ciągle jeszcze Modlina kuriera, mjr Karola Riedla z instrukcjami dla gen. Wiktora Thommee nakazującymi zaprzestanie ognia i podjęcie pertraktacji kapitulacyjnych. Gen. T. Kutrzeba i płk A. Pragłowski oraz przedstawiciel władz miejskich, Prezydent S. Starzyński prowadzili na Okęciu rozmowy w sprawie warunków kapitulacji. O godzinie 13.15 w fabryce „Skoda” na Służewcu została podpisana umowa w sprawie kapitulacji Warszawy. Ze strony polskiej w imieniu dowódcy Armii „Warszawa” podpisał

ten akt gen. Tadeusz Kutrzeba, a ze strony niemieckiej dowódca 8 Armii gen. Johannes Blaskowitz. W umowie kapitulacyjnej dowództwo niemieckie gwarantowało, że zwolni do domu wszystkich szeregowych i nie będzie ich traktować jako jeńców wojennych. Do niewoli mieli pójść tylko oficerowie z prawem zatrzymania przez nich białej broni jako symbolu honorowej kapitulacji. Wymarsz polskich oddziałów z Warszawy miał się rozpocząć następnego dnia. Zakończyła się 28 dni trwająca obrona Warszawy. Żołnierze i część cywilnej ludności przyjęli wiadomość o kapitulacji z niezadowolaniem i z protestem. Dowódcy wyjaśniali w podległych oddziałach motywy kapitulacji i uspakajali podniecone umysły. Grupa gen. J. Zulaufa zaczęła się rozbrajać na Pradze. Po odczytaniu przed frontem kompanii rozkazu o kapitulacji oddziały Warszawskiej Brygady Obrony Narodowej złożyły broń długą w wyznaczonych punktach, a następnie wieczorem zwartymi czwórkami kompanie przeszły przez most Kierbedzia i Wołę do Włoch, gdzie Niemcy zabrali pozostałą broń i oporządzenie wojskowe. Rozbrojonych żołnierzy w czapkach z orzełkami i z pasami głównymi eskorta niemiecka wyprowadziła z Włoch w kierunku zachodnim.

29 września kolumna jeńców maszerowała przez cały dzień. Wieczorem zatrzymała się na postój w polu, które eskortujący żołnierze otoczyli pierścieniem z wojskowych samochodów terenowych oświetlających reflektorami zewnętrzny obwód biwaku. Obowiązywał zakaz przekraczania oświetlonego pasa pod groźbą użycia broni przez eskortę.

30 września kolumna rozbrojonych żołnierzy dotarła do Skierniewic, gdzie przez pierwsze 3 dni biwakowano na łąkach w dolinie rzeki Rąwki, a przez następne 3 dni kwaterowano w stajniach wojskowych koszar. Zgodnie z postanowieniem umowy kapitulacyjnej podpisanej 28 września szeregowi żołnierze jako obrońcy Warszawy zostali zwolnieni z niewoli. Wydano im drukowane przepustki z pieczętką i podpisem dowódcy 8 Armii Wehrmachtu, gen. J. Blaskowitz'a. 9 października około godziny 16 byli żołnierze oddziałów I Warszawskiego Batalionu Obrony Narodowej — uczniowie i członkowie Związku Strzeleckiego oraz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, wyruszyli piechotą ze Skierniewic przez Łowicz, Kiernozię, Sanniki, Łąck do Płocka, gdzie dotarli 11 października bez przeszkód.

Wspomnienia września 1939 roku są wciąż żywe. Jeszcze znajdują się między nami przedstawiciele pokoleń, które były uczestnikami wydarzeń sprzed 50 lat. Bataliony Obrony Narodowej i ich udział w wojnie obronnej 1939 roku należą jeszcze do mało zbadanych problemów tego okresu. Dlatego dużą wartość poznawczą przedstawiają relacje pisemne zebrane od uczestników walk. Rozkazem z 12 marca 1937 r. Ministra Spraw Wojskowych powołano do życia pierwsze bataliony Obrony Narodowej w ośrodkach przemysłowych i najbardziej zagrożonych. Dwuletni okres istnienia oddziałów Obrony Narodowej potwierdził, że koncepcja ta

stwarzala dodatkowe możliwości wzmocnienia zdolności obronnej państwa. Walki we wrześniu 1939 r. stanowią tego potwierdzenie. Żołnierze kompanii ON bronili przed wrogiem najczęściej swe rodzinne miejscowości stawiając opór przeważającej sile wroga. 85 batalionów Obrony Narodowej stanowiło w kampanii wrześniowej siłę około 9 dywizji piechoty.

Wojna obronna 1939 roku stanowi nie tylko obraz tragicznych zmagania w dziejach narodu ale i podziwu godnej jedności w obliczu wroga

i powszechnej woli walki. Dlatego w obchodach jej 50 rocznicy na plan pierwszy wysuwa się obok klęski także bohaterstwo polskiego żołnierza jak i ofiarne postawy ludności spełniającej wytrwale przydzielone lub samorzutnie podejmowane obowiązki w służbach pomocniczych obrony cywilnej obok jej codziennych zadań wykonywanych w trudnych, wojennych warunkach. Można stwierdzić z uzasadnioną dumą, że nie ustępowaliśmy naszym aliantom bohaterstwem i oddaniem dla sprawy zwycięstwa.

#### BIBLIOGRAFIA

1. Bielecki Zygmunt, Dębowski Ryszard: *Warszawski wrzesień 1939*. Wydawnictwo Radia i Telewizji, Warszawa 1984.
2. Chrostowski Tadeusz: *Z kart oręża płockiego 8 pał i 71 dał*. Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Płock 1989.
3. Głowacki Ludwik: *Obrona Warszawy i Modlina*. Wydawnictwo MON, Warszawa 1985.
4. Kostanecki Wiesław: *Działalność Armii „Modlin” w dniach od 1 do 9 września 1939 r.* «Notatki Płockie» 1959 r. nr 13/14.
5. Pindel Kazimierz: *Obrona Narodowa 1937—1939*. Wydawnictwo MON, Warszawa 1979.
6. Rawski Tadeusz, Stąpor Zdzisław, Zamojski Jan: *Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939—1945. Szkice i schematy*. Wydawnictwo MON, Warszawa 1963.
7. Skibiński Franciszek: *Dowodzenie jednostkami polskimi na zachodzie*. Wydawnictwo MON, Warszawa 1978.
8. Terlecki Olgierd: *Generał Sikorski. Część II*. Wydawnictwo Literackie, Kraków — Wrocław 1983.
9. Zaroń Piotr: *Armia Polska w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie*. Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1981.

#### ZRÓDŁA

1. Biedrzycki Wiesław: *Uwagi do kalendarium działań 2 kompanii I Warszawskiego Baku ON*. Maszynopis, Ostróda 1986 (w zbiorach Ł. Żelazowskiego).
2. Chrzanowski Stanisław: *Generał Anders w odwrocie spod Mławy*. «Tygodnik Płocki» 1989, nr 36 z 3IX, s. 1, 5.
3. Solka-Nowacka Lucyna: *Cztery wrześniowe tygodnie*. «Tygodnik Płocki» 1989, nr 36 z 3IX, s. 1, 3.
4. Szymański Jan: *Tadeusz Jabłczyński — bohaterowie znani i nieznani* «Tygodnik Płocki» 1989, nr 21 z 21 V, s. 1, 4.
5. Wawrowski Stanisław: *Przebieg działań grupy junaków ze szkolnego Hufca PW w Płocku w 1939 r.* Maszynopis, Warszawa 1979 (w zbiorach S. Wawrowskiego).
6. Wawrowski Stanisław, Witkowski Bolesław: *Ostatnie wakacje*. «Tygodnik Płocki» 1989, nr 35 z 27 VIII, s. 1, 4.
7. Żelazowski Ładysław: *Wspomnienia z sierpnia-września 1939*. Rękopis, Płock 1979 (w zbiorach Ł. Żelazowskiego).